

Streszczenie

Zaczątki SS datować możemy na okres przed puczem monachijskim, kiedy zorganizowano niewielki oddział, mający za zadanie ochronę Hitlera. Niedługo po tym, jak przyszedł Führer opuścił więzienie w Landsbergu uświadomił sobie jednak, że nie zdobędzie przywództwa ruchu narodowo socjalistycznego bez prężnej formacji, skupiającej jego fanatyków, dającej mu przewagę w każdym sporze wewnątrz tego ugrupowania. Jednocześnie, działając ostrożnie rozpoczął budowę takiej przybudówki, z góry ograniczając jej samodzielność i na wszelki wypadek wplatając ją w labirynt wewnątrzpartyjnych uzależnień.

Po zdobyciu władzy przez narodowych socjalistów, w zamian za bezwzględne wykonywanie poleceń Führera nastąpił szereg koncesji na rzecz SS i jej szefa. Jedną z nich była zgoda na zorganizowanie uzbrojonych i skoszarowanych oddziałów SS. Początkowo były one niezbyt liczne, ale po kampanii polskiej w 1939 r., Hitler zgodził się na stworzenie *de facto* czwartego rodzaju wojsk III Rzeszy - Waffen SS. W ten sposób zmaterializowały się dążenia Himmlera do posiadania własnej armii SS, chociaż szybko okazało się, że rozbudowa tego typu oddziałów nastrocza nie lada problemów. Najbardziej doskwierającym była niechęć generalicji Wehrmachtu i idąca za tym restrykcyjna polityka co do naboru do Waffen SS. Jednym ze sposobów na obchodzenie tej bolączki służb rekrutacyjnych Waffen SS było przyjmowanie w szeregi znacznej liczby Volksdeutschy ze wszystkich zakątków Europy. Pierwsze przypadki rekrutacji do Waffen SS z terenów byłego województwa pomorskiego II RP dotyczyły przede wszystkim etnicznych Niemców, którzy mieszkali tam przed wybuchem wojny. Miało to miejsce już pod koniec 1939 r.

Z drugiej strony brutalna i bezwzględna polityka w stosunku do ludności polskiego pochodzenia na tych obszarach, doprowadziła po wprowadzeniu przepisów odnośnie składania deklaracji Niemieckiej Listy Narodowej do masowych wpisów na jej III grupę. Jej przedstawiciele uznani przez Gauleiter Alberta Forstera za tzw. „warstwę pośrednią” zobowiązani byli do służby wojskowej w niemieckich siłach zbrojnych. Wtedy także pewna część mężczyzn wpisanych na III grupę zaczęła trafiać do Waffen SS. Na terenie dawnego województwa pomorskiego II RP działały także struktury Ogólnej SS, która skupiała nieco ponad 10 000 członków wywodzących się głównie z miejscowych Niemców. Co ciekawe, od połowy 1940 r., nie stacjonowały tu jednak żadne większe oddziały Waffen SS lub powiązane z nimi (jak np. pułki SS-TV). Pojawiły się one dopiero w ostatnim roku wojny. Funkcjonowały tu także dwa ważne dla Waffen SS obiekty, do których zaliczyć można

Poligon SS „Gdańsk Prusy Zachodnie”, oraz na obszarze dawnego Wolnego Miasta Gdańska -Obóz Karny SS i Policji „Maćkowy”.

W jednym z rozdziałów pracy staraliśmy się także ustalić przybliżony przebieg szkolenia i służby Polaków pochodzących z interesującego nas obszaru posiadających III grupą DVL, którzy trafili do Waffen SS. Nie we wszystkich przypadkach było to niestety możliwe, ale z przeprowadzonego badania wynika, że poszczególni z nich trafili do dwunastu różnych dywizji SS.

W pracy znalazło się także miejsce dla krótkiego opisu takich zjawisk jak urlopy, czy wymiana korespondencji Polaków wcielonych do Waffen SS z rodzinami.

Interesująco wypada także porównanie podejścia do Polaków, którym przyszło znaleźć się w szeregach Waffen SS przez naczelne, polskie czynniki wojskowe na uchodźstwie ze stosunkiem jaki miały te osadzone przez Sowietów w Polsce. Na emigracji bowiem podchodzono do tego w sposób racjonalny, starając się wzmocnić Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie jak największą liczbą byłych żołnierzy Wehrmachtu i Waffen SS, dbając jednocześnie o przesiewanie różnego rodzaju renegatów i osób podejrzanych o udział w zbrodniach.

Zgoła inaczej postępowały natomiast PKWN i Rząd Tymczasowy RP. Wprowadzenie w życie dekretu sierpniowego 1944 r., który miał w pewnej mierze odpowiadać oczekiwaniom społeczeństwa, wykorzystano z czasem także do poszukiwania „faszystowskich zbrodniarzy” wśród byłych żołnierzy Wehrmachtu i Waffen SS, często pomimo mandatu zaufania jaki otrzymali od polskich władz na uchodźstwie. Także przepisy odnośnie weryfikacji narodowościowej i rehabilitacji nie odpowiadały zasadniczo warunkom, jakie wytworzyły na ziemiach wcielonych do Rzeszy władze niemieckie. Nie mniej jednak, informacje na temat Polaków z III grupą DVL, którzy trafili podczas wojny w szeregi Waffen SS, były skrzętnie przechowywane przez aparat bezpieczeństwa PRL przez dekady i wykorzystywany przeciwko nim przy każdej możliwej okazji.